

MACIEJ MALINOWSKI

Ożeż ty!, polszczyzno

*Wątpliwości użytkowników języka,
wyjaśnienia lingwistyczne*



Ożeż ty!, polszczyzno

*Wątpliwości użytkowników języka,
wyjaśnienia lingwistyczne*

Maciej Malinowski

Ożeż ty!, polszczyzno

*Wątpliwości użytkowników języka,
wyjaśnienia lingwistyczne*



KRAKÓW 2022

Maciej Malinowski
Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Nowym Sączu
ID <https://orcid.org/0000-0001-8629-3788>
e-mail: mmalinowski@pwsz-ns.edu.pl

Recenzja naukowa:
prof. dr hab. Jan Miodek

Copyright © Maciej Malinowski
2022 Kraków

Redakcja:
Ireneusz Łukasik

Korekta:
Wojciech Bąk

Łamanie, przygotowanie do druku:
Studio F Fritz Sławomir Juliusz

ISBN 978-83-8138-744-6 (druk)
ISBN 978-83-8138-745-3 (PDF)
<https://doi.org/10.12797/9788381387453>



*Wydanie publikacji dofinansowane
przez Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Nowym Sączu*

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87
e-mail: publishing@akademicka.pl
Księgarnia internetowa: <https://akademicka.com.pl>

Druk:
Drukarnia Skleniarz
ul. B. Czerwieńskiego 3d
31-319 Kraków
e-mail: sekretariat@skleniarz.eu
www.skleniarz.eu

Spis treści

Od wydawcy	13	Od autora	17
----------------------	----	---------------------	----

I

Leksyka, semantyka, słowotwórstwo

<i>Nomen omen</i> . Wyrażenie błędnie rozumiane	23	<i>Wyszynk</i> ma związek z ‘trunkami’, a nie ‘wędlinami’	52
<i>Prokrastynacja</i> (‘odkładanie wszystkiego na później’)	25	<i>Nowela</i> , czyli ‘ustawa uzupełniająca (zmieniająca po części) inną’. Słowo, które nie wszystkim się podoba	54
<i>Spuneryzm</i> (gra półsłówki): <i>mój ruch – rój much</i>	27	<i>Buc</i> : wulgaryzm czy nie?	56
<i>Malapropizm</i> . Jak nie pomylić <i>rezurekcji</i> z <i>insurekcją</i> ?	28	<i>Kociokwik</i> , dawniej ‘kac’, dzisiaj ‘chaos, zamieszanie’	59
<i>Ambiwertyk</i> , trochę <i>introwertyk</i> , trochę <i>ekstrawertyk</i>	31	<i>Trybuszon</i> , inaczej ‘korkociąg’	61
<i>Sekularyzacja</i> nie jest <i>sakralizacją</i>	32	Kim są <i>medycy</i> ? Już nie tylko ‘lekarzami’	63
<i>Abnegat</i> nie dba o wygląd, wygody życiowe	34	Komu przeszkadzają <i>pierogi ruskie</i> ?	65
<i>Proponent</i> , czyli ‘zwolennik czegoś’	35	<i>Barszcz ukraiński</i> , gdyż rodem z Ukrainy	66
<i>Debatant</i> . Po co to słowo, skoro jest <i>dyskutant</i> ?	37	O <i>dystansie fizycznym</i> i <i>dystansie społecznym</i>	68
Kogo nazywać <i>bankierem</i> , a kogo <i>bankowcem</i> ?	39	<i>Dystansować się</i> . Jeszcze jeden neosemantyzm.	69
<i>Taxi</i> . To nie eponim od nazwiska Franz von Taxis	41	Czy można było <i>się spisać</i> w związku ze spisem ludności?	71
<i>Dialog</i> ‘(komunikowanie się) przez słowo’	43	<i>Nawalny otruty</i> – pisały media. A wcale nie umarł	73
<i>Autopsja</i> . Uwaga na pleonazm <i>własna autopsja</i>	45	<i>Strażak</i> – kiedyś nazywano go ‘strażnikiem ogniowym’	75
<i>Felieton</i> (etymologicznie <i>fejleton</i>)	46	<i>Obwarzanek</i> to nie <i>bajgiel</i> ani <i>precel</i>	76
<i>Prząśniczka</i> to ‘element kołowrotka’, a nie ‘prządka’	48	<i>Pogrążyć</i> , <i>dokuczyć</i> . Nasi przodkowie mówili <i>grążyć</i> , <i>kuczyć</i>	78
Smartfon może być <i>spanachany</i> , tzn. ‘zniszczony’	50	<i>Rzecz</i> (‘sprawa, kwestia’), a nie tylko ‘coś materialnego’	80

Może być obraźliwy epitet i człowiek <i>obraźliwy</i>	81	O spójniku <i>natomiast</i> . Musi być treść przeciwstawna	98
Kiedy <i>żona</i> , a kiedy <i>matłonka</i> ?	83	O tym, jak <i>trampolina</i> wypiera słowo <i>batut</i>	99
Nie <i>rodzić</i> , ale <i>mama</i> , <i>tata</i> . Tak proponuje minister edukacji i nauki	85	Osoba nie może być <i>problematyczna</i>	101
<i>Pastorałka</i> to nie <i>kołęda</i>	87	<i>Epidemiologiczny</i> i <i>epidemiczny</i> . Mylone przymiotniki	103
<i>Kocić się</i> – brak związku etymologicznego z <i>kotem</i>	88	Dawniej był <i>parapłuj</i> ('od deszczu') i <i>parasol</i> ('od słońca')	105
Ostrożnie z czasownikiem <i>posiadać</i> . Nie zapominajmy o <i>mieć</i>	90	<i>Finalnie</i> (ang. <i>finally</i>). Przysłówek modny i manieryczny	107
<i>Dzwonić</i> lub <i>telefonować</i> . Darujmy sobie jedynie <i>przedzwonić</i>	92	Czy współcześnie wszystko musi być <i>eventem</i> ?	109
<i>Uwielbiać</i> coś. Nie przesadzajmy z tym czasownikiem!	94	<i>December</i> to XII miesiąc roku. Dlaczego nie X?	110
<i>Realizować</i> , słowo wytrych. Są inne, precyzyjniejsze określenia	96	<i>Generyczny</i> , <i>randomowy</i> . Mądre słowa w ustach młodzieży	112

II

Morfologia, składnia

<i>Kamien(i)ować</i> , <i>ukamien(i)ować</i> . Czy warto się upierać przy dawnych formach?	117	<i>Weź nie pytaj, weź się przytul</i> . Człon <i>weź</i> semantycznie pusty	142
<i>Piotram widział</i> . Konstrukcja zdaniowa jak najbardziej poprawna. Tyle że rzadka	118	<i>Koncyliacja</i> (nie: <i>konsyliacja</i>). Nie sugerujmy się wymową angielską (<i>conciliation</i>)	144
<i>Ewoluuować</i> i <i>ewaluować</i> – jedna litera zmienia sens tych czasowników	120	Kiedyś <i>krzywoprzysięzca</i> , teraz <i>krzywoprzysięzca</i> (jak <i>zwycięzca</i>)	146
<i>Wszczqć</i> . Jak odmieniać w czasie przyszłym: (<i>on</i>) <i>wszcznie</i> , <i>weszcznie</i> ?	122	<i>Łabędź</i> . Nie mylić ze słowem <i>żołądz</i>	148
O tym, jak słowo <i>rozrzeszyć</i> przeszło w <i>rozgrzeszyć</i>	124	<i>Cóż masz, niebo, nad Ziemianą</i> (nie: <i>nad ziemiami</i>)	150
Dlaczego <i>antydatować</i> wyparło poprawniejsze <i>antedatować</i> ?	125	O archaizmie <i>oczywista</i> w znaczeniu 'oczywiście'	151
O zapomnianej dziś składni czasownika <i>szczepić</i>	127	<i>Z ledwością</i> . Wyrażenie wykolejone, o podłożu gwarowym	153
<i>Wyszczepiać</i> . Czasownik, który denerwuje część ludzi	129	<i>Z poduszczenia</i> , inaczej 'za (czyjąś) namową'	155
<i>Cieszymy się</i> piękną pogodą, a nie: <i>nacieszajmy się</i>	131	<i>Przezroczysty</i> , <i>przeźroczysty</i> . Oboczność usankcjonowana	157
<i>Zachmurzyło się</i> . Tylko tak mówmy i piszmy	132	<i>Pewnie</i> , ale: <i>zapewne</i> (nie: <i>zapewnie</i>)	159
<i>Żagiel</i> , ale: <i>żeglować</i> . Jednak forma <i>żaglować</i> kiedyś istniała	134	<i>Kierowczyni</i> . Feminatyw od <i>kierowca</i> coraz popularniejszy	160
<i>Rozzbroić</i> musiało się uprościć do <i>rozbroić</i> . Zdecydowały względy artykulacyjne	136	<i>Bułkanapka</i> , <i>soktajl</i> , czyli czego to nie wymyślą PR-owcy i marketingowcy... ..	162
Czy ktoś <i>dosiadał</i> , czyli o radosnej polszczyźnie kolejarzy	137	<i>Propagandysta</i> , <i>propagandzista</i> . Obydwie formy poprawne i używane ..	164
<i>Usynowić</i> . A co z <i>córką</i> , <i>wnukami</i> ?	139	<i>Balladzista</i> , rzadziej <i>balladysta</i> . To drugie jest późniejsze	166
<i>Zaorać</i> (kogoś), <i>zaorać się</i> . Trudności z odmianą tego neosemantyzmu	141	<i>Anestezjologia</i> . Słowo, które łatwo przekręcić	168
		<i>Dezyderata</i> , nazwa zdepluralizowana przez „Piwnicę pod Baranami”	170
		<i>Dwuipółdzionek</i> . Czy można tak nazywać po polsku 'weekend'?	172

<i>Koronawirus</i> to kalka. Po polsku w ten sposób wyrazów się nie tworzy	174	<i>Przywiqzywać</i> (do czegoś) <i>wagę</i> , <i>przypisywać</i> (czemuś) <i>znaczenie</i> . Nie kontaminujmy tych zwrotów	219
<i>Lasagne</i> lub <i>lazanie</i> . A jednak częściej w użyciu <i>lazania</i>	176	Nikomu <i>nie zazdroszczę</i>	221
<i>Miękiszon</i> , neologizm mocno nieudany. Mamy przecież słowo <i>mięczak</i> ('ktoś słabego charakteru')	178	<i>Stawić czoło</i> lub <i>stawić czoła</i> . Dzisiaj już tak można mówić i pisać	223
<i>Międolenie</i> się skończyło. O pewnym eufemizmie chętnie używanym przez polityków.	179	Trudny (i niezyciowy) rozkaznik od <i>jeździć</i> , czyli <i>jeźdź</i> . Zgódźmy się na: <i>jeździej</i>	224
<i>Geneza powstania</i> „Pana Tadeusza” to błąd	181	Powinno być <i>#Nie kłam medykowi</i> . A hasło brzmiało: <i>#Nie kłam medyka</i>	226
<i>Optyka widzenia</i> – wyrażenie redundantne, pleonastyczne	182	(...) <i>umęczon</i> pod Ponckim Piłatem, <i>ukrzyżowan</i> , <i>umarł</i> i <i>pogrzebion</i>	228
<i>Gratulacje</i> (nie: <i>kongratulacje</i>). I tak musi zostać	184	Na Wawelu jest dzwon <i>Zygmunt</i> , nie: <i>dzwon Zygmunta</i>	230
<i>Negocjacje</i> . Ale forma syngularna istnieje.	186	W miarę możliwości i w miarę możliwości jednakowo poprawne	232
<i>Fotowoltaika</i> . Uwaga na zakończenie - <i>aika</i>	188	<i>Szampon od...</i> , czyli o innowacji składniowej wyrażen z nazwami własnymi producentów	234
<i>Tiret</i> . Dlaczego tego maskulinum nie odmieniać? Czas to zmienić	189	Kto wykonuje tatuaż? <i>Tatuażysta</i> , <i>tatuażer</i> , <i>tatuator</i> , <i>tatuer</i> ?	236
Bardziej uzasadniony etymologicznie <i>repeasą</i> niż <i>repassą</i> ('dodatkowy wyścig, dodatkowa walka')	191	<i>Umowa zlecenie</i> albo <i>umowa zlecenia</i> . <i>Umowa-zlecenie</i> nie ma uzasadnienia	238
'Poddanie meczu bez walki' to <i>skrecz</i> , a nie: <i>krecz</i>	192	<i>Płyn dezynfekujący</i> . Lepiej: <i>dezynfekcyjny</i>	239
<i>Zezwłok</i> , <i>zewłok</i> , archaizmy ciągle chętnie przywoływane	194	<i>Deszcz nawalny</i> , czyli 'gwałtowny'	241
Jest <i>walizka</i> i jest <i>waliza</i> . Lepiej: <i>mała walizka</i> i <i>duża walizka</i>	196	<i>Umowa przedwstępna</i> . Dlaczego nie: <i>wstępna</i> ?	243
<i>Próbowka</i> i <i>próbówka</i> jednakowo poprawne	198	<i>Im wcześniej, tym lepiej</i> (nie: <i>czym wcześniej, tym lepiej</i>)	244
<i>Radcy</i> lub <i>radcowie prawni</i> . Prawnicy wolą formę o zakończeniu - <i>owie</i>	200	<i>Noclegownia</i> , słowo niezbyt poprawnie utworzone	246
<i>Krótkowidz</i> . Dlaczego nie: <i>bliskowidz</i> ?	202	Słowo <i>życie</i> ma współcześnie formy pluralne (pod wpływem angielszczyzny)	248
<i>Kolejkowanie</i> , <i>poezjowanie</i> . Takich wyrazów w słownikach nie znajdziemy	203	<i>Krokodyl</i> lub <i>krokodylowe łzy</i> ('nieszczerzy płacz, fałszywe, udawane ubolewanie')	250
<i>Liceum imienia</i> (nie: <i>imieniem</i>). Kłopoty z właściwym odczytaniem skrótu <i>im</i>	205	<i>Setna</i> (nie: <i>stuletnia</i>) <i>rocznica</i>	253
O <i>morsach</i> i <i>morsowaniu</i> . Wyrazy te wciąż mają stempel potoczności.	207	<i>Szparka sekretarka</i> ('osoba sprawna, dobrze zorganizowana')	254
<i>Hołota</i> ('mołoch, męty, hałastra, łobuzeria'). Kiedyś <i>gołota</i>	208	<i>Szóste co do wielkości</i> (nie: <i>szóste największe</i>) miasto na świecie.	256
Skoro <i>schody</i> , to powinien być i <i>wchody</i> ? Ktoś nie chciał komplikować sprawy	210	<i>Pełny komfort</i> (nie: <i>pełen komfort</i>), ale: <i>pokój pełen komfortu</i>	258
Dlaczego <i>rzut różny</i> , <i>wolny</i> , <i>karny</i> ? Przecież używa się <i>nogi</i>	212	Dlaczego: <i>na rękę</i> , w <i>rękę</i> ? Przecież jest <i>ręka</i> ?	260
<i>Postulować</i> coś (a nie: <i>o coś</i>). Częsty błąd	214	Z <i>Szanownymi Państwem</i> , trudna forma wyrażenia w narzędniku	261
<i>Pracować na dwóch etatach</i> , nie: <i>na dwa etaty</i>	216	<i>Od dziesiątków lat</i> . Jest słowo (<i>ten</i>) <i>dziesiątek</i>	263
<i>Podawać</i> (coś) w wątpliwość, choć <i>poddawać pod dyskusję</i>	217	<i>W ciągu lat</i> , <i>przez lata</i> (nie: <i>na przestrzeni lat</i>)	265
		Nie znam <i>kulis</i> (a nie: <i>kulisów</i>) sprawy	267
		<i>Materaców</i> lub <i>materacy</i> . Oboczność dopełniacza wciąż możliwa	269

<i>Superlatywów, ale: tantiem</i> (nie: <i>tantiemów</i>)	271
Jest (ta) <i>determinanta</i> i (ten) <i>determinant</i> . Dlatego (tych) <i>determinantów</i> i (tych) <i>determinant</i>	272

<i>Starocie</i> to mianownik l.poj., <i>starocia</i> – mianownik l.mn.	274
Słowo <i>studio</i> lepiej odmieniać, mimo że słowniki dopuszczają w miejscowniku formę w <i>studio</i>	276

III

Frazeologia

<i>Nie wchodzi się dwa razy do tej samej</i> <i>rzeki</i>	281
<i>Na rympał</i>	283
<i>Strzemienneo!</i>	285
<i>Dziadek do orzechów</i>	286
<i>Zbić z pantałyku</i>	288
<i>Być na cenzurowanym</i>	290
<i>Tu leży pies pogrzebany</i>	291
<i>Pisać na Berdyczów</i>	294
<i>Nie wylewać za kołnierz</i>	295

<i>Dookoła Wojtek i w koło Macieju</i>	297
<i>Być komuś solą w oku</i>	299
<i>Obudzić się z ręką w nocniku</i>	300
<i>„Jak wróć z Radomia”</i>	303
<i>W Pacanowie kozy czy Kozy kują?</i>	305
<i>Sam tego chciałeś, Grzegorzu Dyndało</i>	306
<i>Pić na umór, kochać na zabój</i>	308
<i>Nie mieć o czymś zielonego pojęcia</i>	310
<i>Wygrać w cuglach</i>	312

IV

Wymowa, pisownia

O niepoprawnym akcencie inicjalnym: <i>Celem było <u>z</u>awarcie umowy</i> zamiast <i>zaw<u>a</u>rcie umowy</i>	317
<i>Psyniesie, popsecny</i> , czyli pseudomazurzenie Artura Andrusa... ..	318
<i>Gwizdnie</i> , a nie: <i>gwiźnie</i> . Uproszczenie artykulacyjne niemożliwe	320
Polskie psy szczekają <i>hau, hau!</i> , a angielskie <i>woof, woof!</i>	322
<i>Zachłystnąć się</i> (nie: <i>zachłystnąć się</i>)	323
Dlaczego czeską nazwę <i>Škoda</i> wymawia się jako [skoda] zamiast [škoda]?	325
<i>Recital</i> , kłopot z poprawnym artykułowaniem	327

Jak wymawiać nazwę <i>Ukraina</i> ?	329
<i>Nożeż</i> pisze się tak samo jak <i>ożeż</i> (dwie partykuły <i>że</i> i <i>ż</i>)	331
<i>Korsaż</i> ('bukieć na nadgarstek'). Niektórzy błędnie sądzą, że <i>korsarz</i> ..	333
<i>Potaż</i> ('węglan potasu'). Tymczasem powinien być <i>potasz</i>	334
<i>Poniewczasie</i> . To zrost. Było kiedyś słowo <i>niewczas</i>	337
<i>Millennium</i> lub <i>milenium</i> . Jedynie taka pisownia uzasadniona	339
<i>Wyrzynać się</i> ('mordować się nawzajem'). Czasami spotyka się błędne <i>wyżynać się</i>	341

V

Imiona, nazwiska, nazwy miejscowe

<i>Iwo</i> . Według jakiego wzoru odmieniać?	345
Nazwisko <i>Rau</i> odmieniamy. Wyjątkiem forma miejscownika	346
<i>Dąba-Biernackiego</i> (nie: <i>Dęba</i>)	348

<i>Chmay, Chmaya, Chmayowi, Chmayem</i> , <i>Chmayu</i> . Kłopotu nie ma	350
<i>Houellebecq</i> . W narzędniku <i>Houellebekiem</i> . Spore zaskoczenie, prawda?	352

Prawo <i>Avogadra</i> (nie: <i>Avogadry</i>). Niekiedy błędna forma w podręcznikach.	353	<i>Tęgoborze</i> k. Nowego Sącza – zamieszanie z odmianą nazwy rodzaju nijakiego	358
<i>Karácsony</i> to Węgier. Jak wymawiać, odmieniać i zapisywać to nazwisko? ..	355	<i>Maniowy</i> , do <i>Maniów</i> (nie: <i>Maniowów</i> czy <i>Maniowych</i>)	361
<i>Tarnobrzeg</i> , do <i>Tarnobrzega</i> . A może też: do <i>Tarnobrzegu</i> (jak do <i>Kołobrzegu</i>)? ..	357		
Bibliografia	363	Indeks nazwisk	380
Netografia	368	Summary	383
Indeks wyrazów, wyrażeń i zwrotów ..	370		

Od wydawcy

Książek pisanych przez tego autora, traktujących o rozmaitych kwestiach poprawnościowych i zawiłościach polszczyzny, nigdy dosyć – chciałoby się zakrzyknąć, ponieważ ich nakłady, dość skromne, szybko znikają z księgarskich półek i od razu znajdują nabywców. Po poradnikach:

Mistrz polskiej ortografii pokazuje, jak trudna jest polszczyzna, i namawia językoznawców do... zmian w pisowni (...) boby było lepiej (Wydawnictwo Promo, Kraków 2002);

Obcy język polski (Wydawnictwo Westa-Druk, Łódź 2003);

Co z tą polszczyzną? (Wydawnictwo Promo, Kraków 2007);

Ortografia polska. Kodyfikacja, reformy i zmiany pisowni (1830–2010) oraz jej recepcja (Wydawnictwo–Drukarnia Ekodruk, Kraków 2018);

O większą poprawność tekstów prawniczych i nie tylko (Wydawnictwo–Drukarnia Ekodruk, Kraków 2018);

Język niegietki. Szkice o polszczyźnie (refleksje po dwóch dekadach XXI stulecia) t. I i II (Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, sp. z o.o., Katowice 2019);

Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki (Wydawnictwo Naukowe „Śląsk”, sp. z o.o., Katowice 2021 wyd. I; Katowice 2022 wyd. II)

Maciej Malinowski postanowił tym razem przygotować dla wydawnictwa „Księgarnia Akademicka” sp. z o.o. z Krakowa nową publikację naukową pt.

Ożeń ty!, polszczyzno. Wątpliwości użytkowników języka, wyjaśnienia lingwistyczne,

stanowiącą wybór specjalnie do tego celu przygotowanych, opracowanych (przypisy, bibliografia i netografia, indeks wyrazów) i zredagowanych tekstów, poddanych następnie recenzji naukowej prof. dr. hab. Jana Miodka, drukowanych od 2019 r. do I poł. 2022 r. w ogólnopolskim tygodniku „Angora” jako felietony popularnonaukowe o rozmaitych kwestiach poprawnościowych polszczyzny.

Wszystkie rozważania i przemyślenia autora na temat języka polskiego były inspirowane pytaniami czytelników owego ogólnopolskiego tygodnika społeczno-

-polityczno-kulturalnego (zostało to in extenso w książce odnotowane), zazwyczaj niezwykle wnikliwymi, a zarazem ciekawymi. Stanowiło to dla piszącego spore wyzwanie intelektualne, zmuszało go niekiedy do eksploracji najgłębszych pokładów dawnej i nowej polszczyzny. A że czynił to nadzwyczaj skrupulatnie i interesująco, otrzymaliśmy tom – w ocenie wydawnictwa – co się zowie.

Wystarczy przywołać kilka tytułów szkiców głęboko w książce przeanalizowanych przez autora:

Nomen omen. Wyrażenie błędnie rozumiane;
Prokrastynacja ('odwlekanie wszystkiego na później');
Malapropizm. Jak nie pomylić *rezurekcji* z *insurekcją*?;
Ambiwertyk, trochę *introwertyk*, trochę *ekstrawertyk*;
Sekularyzacja nie jest *sakralizacją*;
Dezyderata, nazwa zdepluralizowana przez „Piwnicę pod Baranami”;
Prząśniczka to 'element kołowrotka', a nie 'prządka';
Komu przeszkadzają *pierogi ruskie*?;
Nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki.

Przytoczmy fragment ostatniego z nich:

„Zwrot *nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki* pojawia się w języku Polaków niezwykle często. Prosty w formie, niezawierający archaicznych, a przez to niezrozumiałych słów, daje się łatwo zapamiętać. Sięga się poń zarówno w języku mówionym, jak i niejednokrotnie w piśmie. Tymczasem owo z pozoru niewinnie wyglądające powiedzenie może sprawić nieświadomemu użytkownikowi polszczyzny psikusa, kiedy okaże się, że zostało wykorzystane w niewłaściwym kontekście, tzn. mówiący miał na myśli co innego”.

Podobnych tekstów, przystępnie napisanych, choć z zachowaniem wszelkich rygorów warsztatu naukowego, jest w książce *Ożeż ty!, polszczyzno. Wątpliwości użytkowników języka, wyjaśnienia lingwistyczne* o wiele więcej.

Autor z wielką pieczołowitością odnosi się do każdej opisywanej przez siebie kwestii językowej zgłoszonej wcześniej przez osobę zainteresowaną jej wyjaśnieniem, sięgając do literatury naukowej i słowników, a w razie potrzeby przywołując stanowiska leksykografów i opinie ekspertów językowych na dany temat.

Twardo przy tym stoi na stanowisku, że poradnictwo językowe ma sens jedynie wtedy, gdy rozstrzygnięcie danego dylematu językowego ukazane zostaje na szerszym tle, odsłaniającym mechanizmy rządzące polszczyzną. Może się przecież zdarzyć, że jakiś werdykt normatywistów sprzed lat nie przystaje do okoliczności, w których przychodzi nam żyć. I czy wówczas naprawdę należy się upierać przy tym, że coś jest poprawne albo nie, podczas gdy uzus, czyli powszechny zwyczaj językowy, temu przeczy?

Dobrym przykładem dla zobrazowania owej okoliczności pozostają czasowniki

kamienować, *ukamienować* z twardym *n*.

Skoro prawie wszyscy mówią dzisiaj i piszą

kamieniować, ukamieniować,

gdyż kojarzą owe słowa z *kamieniem*, to czy należy trwać przy formach słowotwórczo poprawnych i kiedyś powszechnie stosowanych, ale współcześnie zupełnie archaicznych, odrzuconych przez większość Polaków?

Słowniki internetowe na szczęście już owo *kamieniować, ukamieniować* sankcjonują.

Inną egzemplifikacją postawionej tezy może być odmiana imion męskich

Iwo, Bruno.

Coraz głośniejsi użytkownicy języka domagają się od leksykografów uznania za poprawny, a przynajmniej dopuszczalny inny paradygmat fleksyjny niż ten przedstawiany w słownikach i poradnikach:

Iwo, Iwa, Iwowi, Iwem, Iwie;

Bruno, Bruna, Brunowi, Brunem, Brunie.

Głównie osobnicy noszący imię *Iwo* czy *Bruno* ze zdziwieniem przyjmują do wiadomości, a nawet wręcz nie dowierzają, że ich pierwszy element wchodzący w skład personaliów należy odmieniać według wzoru

D., B. Iwona, Brunona, C. Iwonowi, Brunonowi, N. Iwonem, Brunonem, Ms. Iwone, Brunonie,

a więc ze wstawnym *-n*.

– Przecież mamy na imię *Iwo, Bruno*, a nie *Iwon, Brunon* – argumentują. W dodatku kiedy powie się np. *mówię o Iwone*, to nie wiadomo, czy chodzi o mężczyznę czy o kobietę. Powiedzenie lub napisanie *mówię o Iwie* rozwiewa, według nich, wszelkie wątpliwości, wiadomo, że cała rzecz musi dotyczyć mężczyzny.

Dlatego idąc z duchem czasu, trzeba chyba tak zrobić, to znaczy zgodzić się na nowy wzorec odmiany przywołanych imion. Lepsze to niż pozostawianie ich zawsze w postaci mianownikowej i mówienie czy pisanie *rozmawiam z Iwo; spotkam się jutro z Bruno*.

Od autora

Niewykluczone, że dla sporej części osób, które trzymają w tej chwili w rękach książkę *Ożeż ty!, polszczyzno. Wątpliwości użytkowników języka, wyjaśnienia lingwistyczne* i zerkają okiem na jej okładkę, spore zaskoczenie stanowi tytuł, a w nim słowo

ożeż

zapisane łącznie i dwa razy przez ż. Dzieje się tak dlatego, że samodzielnie lub w połączeniu z zaimkiem *ty* tworzy ono wykrzyknienie o charakterze ekspresywnym, czyli takie, w którym występują dwie partykuły wzmacniające *że*, tylko że druga w postaci *ż*, zredukowanej, bez *e*, gdyż stoi po samogłosce.

Jak widać, *ożeż* to jeden wyraz (dla wyrażenia ekspresji stawia się jeszcze po nim wykrzyknik i pisze *ożeż!*), gdyż w myśl ortograficznej reguły partykułę *że* lub połączenie dwóch partykuł *żeż* zapisuje się zawsze łącznie z wyrazem poprzedzającym, np.

dajże, chodźże, idźże, niechże, tenże

oraz

*dajżeż, chodźżeż, idźżeż, niechżeż, tenżeż*¹.

¹ Zob. *Wielki słownik poprawnej polszczyzny* PWN, (red.) A. Markowski, Warszawa 2004, s. 1640. Kategorycznie należy się więc sprzeciwiać opiniom rozpowszechnianym niekiedy przez niejęzykoznawców, że jest inaczej. Na osobliwą, kłamliwą i szkodliwą informację natrafiamy w *Powiedziane po krakowsku. Słowniku regionalizmów krakowskich*, że „Partykuła może występować też samotnie, jako słowo oznaczające zniecierpliwienie, np. *o żeż* czy wręcz *o żeż ty*”; tak: R. Makłowicz, S. Mancewicz, *Zjeść Kraków. Przewodnik subiektywny*, Kraków 2001; podają za: *Powiedziane po krakowsku. Słownik regionalizmów krakowskich*, (red.) D. Ochmann, R. Przybylska, Kraków 2017, s. 118, hasło: *chodźże, zróbże*. Nie może, zawsze pisze się łącznie *ożeż!*, *ożeż ty!*

Niestety, większość piszących o tym ortograficznym ustaleniu normatywnym² nie wie, nigdy o nim nie słyszała i dlatego używa błędnej pisowni

ożesz!, ożesz ty! bądź o żesz!, o żesz ty!,

ozn. rozdzielnej i z sz na końcu.

Pamiętam, jak przed wielu laty w TVN-owskim „Szymon Majewski Show” jeden z punktów programu nosił tytuł

O żesz Karol!

i ani autor, ani producenci TVN-u nie zauważyli dwóch błędów ortograficznych i jednego interpunkcyjnego (brak przecinka po *żesz*). Należało oczywiście napisać

Ożeż, Karol! lub Ożeż!, Karol.

Również na oficjalnej stronie satyryka Marcina Dańca widniała kiedyś informacja, że

w 1984 r. wraz z Krzysztofem Januszem założył on kabaret pn. „Takich Dwóch” i jednym z pierwszych wspólnych przedsięwzięć był program pod nazwą „Ech żesz ty, telewizjo”.

Owo niepoprawne *Ech żesz ty, telewizjo...* pojawiło się później na plakatach, afiszach i jako element scenograficzny programu, i wpadka językowa stała się faktem. Znowu nikt z uchybienia ortograficznego nie zdawał sobie sprawy. Rzecz jasna, powinno się napisać

Echżeż ty!, telewizjo...,

gdyż *żeż* – o czym wspomniałem – to podwójna partykuła wzmacniająca.

Przyznaję, że to rzadkie połączenie wykrzyknika i partykuł i dlatego nic dziwnego, iż sprawia piszącym sporo kłopotu. Nie wszyscy użytkownicy polszczyzny po prostu wiedzą, że chodzi o dwie partykuły.

Nieżyjący językoznawca Stanisław Podobiński opisał kiedyś podobny przypadek, który wykrył w *Słowniku slangu potocznej angielszczyzny* (Wydawnictwo SLANG Books, Gdańsk). Zwrot

Driver's license?... Holyshit! I clean forgot

otrzymał polskie tłumaczenie

Prawo jazdy?... A rzesz, kur..., na śmierć zapomniałem!

Samorodny – zdaje się – translator angielskie słowo *holysht!* oddał jako *a rzesz*, czyli zrobił aż trzy błędy ortograficzne (jeśli w to wliczyć pisownię rozdzielną),

² *Wielki słownik ortograficzny PWN*, (red.) E. Polański, Warszawa 2017, s. 826, hasło: *ożeż!* i *ożeż ty!*

spośród których pierwszy (rz) jest wręcz kuriozalny. Należało oczywiście napisać *ażeż*

Ażeż, kur..., na śmierć zapomniałem!

Z opisanych przeze mnie wyżej przykładów jednoznacznie wynika, że poprawne oddawanie w piśmie wykrzyknień wzmocnionych dwiema partykułami (*że, ż*) typu *ożeż!*, *echżeż!*, *ażeż!* itp. stanowi dla większości Polaków spory problem. Tymczasem należy jedynie wiedzieć i zapamiętać, że kiedy w grę wchodzi wykrzykniki *o*, *ech*, *a*, *ach* i inne – z jedną partykułą emfaticzną *ż* bądź z dwiema partykułami *że, ż* – trzeba to oddawać w piśmie raz lub dwa razy przez *ż* i łącznie.

Uświadomienie sobie tego prostego w sumie faktu ustrzeże każdego świadomego użytkownika języka przed popełnieniem błędu. Ważna jest ponadto konstatacja, że dźwięczna spółgłoska *ż* w wygłosie zawsze traci ową właściwość i przechodzi w bezdźwięczną głoskę [š] š = sz³. Jak widać, nie ma mowy o tym, by rozbudowane wykrzykniki zapisywać jako

ożesz ty!, *echżesz ty!*, *ażesz ty!*

bądź

o żesz ty!, *ech żesz ty!*, *a żesz ty!*

Tymczasem ten błędny zapis widuje się raz po raz, najczęściej w portalach internetowych, ale także – uwaga – w gazetach (młodzi ludzie piszą też *osz cholera*, *tosz to kpiny*, *nosz kurde* itp. zamiast *oż cholera*, *toż to kpiny*, *noż kurde*). Wszystko to świadczy, niestety, o niewystarczających kompetencjach ortograficznych autorów i osób redagujących lub poprawiających teksty.

Rzecz jasna, nie muszę chyba dodawać (przypominać), że istnieje w polszczyźnie homonim słowa *ożeż*, czyli *orzesz*, tzn. forma czasownikowa 2. os. l.poj. trybu oznajmującego od *orać* ('spulchniać glebę pługiem'). Wygłosowe [żeš] (š = sz, ż = ż) przypomina formę czasownikową 2. os. l.poj. trybu oznajmującego (np. *możesz*) i prowokuje do takiegożeż (sic!) zapisu.

Do rolnika pracującego od rana na polu powiemy i napiszemy:

– Co tak, kumie, orzesz dzisiaj i orzesz tę ziemię?! Nie za wcześnie?

Tak samo przenośnie (w znaczeniu 'ciężko pracować, uczyć się') użyjemy zwrotu:

– Tomku, widzę, że orzesz całe popołudnie i pół wieczora tę historię. Czy chcesz jutro błysnąć na kolokwium?

Zwracam na to uwagę dlatego, że nieraz w różnego rodzaju quizach internetowych pt.

³ Czy ktoś by napisał *otósz*? Jasne, że nie. Pisze się oczywiście *otóż*, choć wygłosowe *ż* traci dźwięczność i przechodzi w wymowie w [š].

Która forma jest poprawna? a) ożeż, b) o żeż, c) orzesz, d) o rzesz, e) o żesz,

za poprawną uznaje się wyłącznie (i słusznie) odpowiedź *ożeż*, tymczasem bez sprecyzowania w pytaniu, o co dokładnie chodzi (że o wzmocnione wykrzyknienie), ktoś wskaże także na formę *orzesz* i będzie się upierał, że ma rację⁴.

Warto w tym miejscu zaznaczyć, że również formy rozkaźników mogą być czasem wzmocnione partykułami *że* (*ż*), *żeż*. Proszę popatrzeć na przykłady. Możemy powiedzieć czy napisać:

Pomóż mi, Kasiu, przygotować obiad; Idź i wreszcie się ostrzyż, Tomku,

ale także

Pomóżże mi, Kasiu, przygotować obiad; Idźże i wreszcie się ostrzyż, Tomku

albo

Pomóżżeż mi, Kasiu, przygotować obiad; Idźżeż i wreszcie się ostrzyż, Tomku.

Zapis trybu rozkazującego z jedną partykułą (*że*, *ż*) albo podwójną (*żeż*) wygląda zaskakująco ze względu na zbitki spółgłosek *żże*, *żżeż*.

Podczas jednego z dyktand w Katowicach w tekście pojawiło się słowo *przerzeże* i prof. Andrzej Markowski długo musiał przekonywać zgromadzonych uczestników, że chodzi o formę rozkazującą czasownika *przerzezać*, czyli 'przećcinać' (*przerzeżeże*, czyli 'przetnij') wzmocnioną partykułą *że*.

Dobrze, że językoznawca znany z wymyślania ortograficznych figli-migli (albo figlów-miglów) nie zaproponował formy *przerzeżeżeż*, ze wzmocnionymi partykułami *żeż*. To by był prawdziwy hardcore ortograficzny, mało kto by napisał poprawnie! Gdy szybko wymawiamy *przystrzyżeżeż*, *przeźstrzeżeżeż*, *ostrzyżeżeż*, rozkaźniki te brzmią jak formy 2. os. l.poj. *przystrzyżesz*, *przeźstrzeżesz*, *ostrzyżesz* i łatwo wówczas napisać błędnie *przystrzyżżesz*, *przeźstrzeżżesz*, *ostrzyżżesz* bądź *przystrzyż żesz*, *przeźstrzeż żesz*, *ostrzyż żesz*.

To dlatego właśnie w pracach sporej części piszących tamto dyktando w katowickim „Spodku” sprawdzający odnotowali inną niepoprawną formę – *będziesz* zamiast *będzież*

(zwrot brzmiał *Oj, będzież to kośba, że hej!*),

choć łatwo się było domyślić, że nie może być na końcu *sz*, gdyż nie wynikało to z kontekstu (chodziło o partykułę wzmacniającą *ż* dodaną do *będzie*).

O dziwo, w przeszłości nawet niektórzy leksykografowie mieli z owym *żeż* niejaki kłopot. Przez długie lata (kilkanaście wydań) *Słownik ortograficzny języka polskiego* PWN pod redakcją Mieczysława Szymczaka błędnie podawał pisownię

⁴ <https://www.ortograf.pl/watpliwosci-jezykowe/jak-piszemy-ozesz-o-zesz-o-zez-czy-ozez> (dostęp: 18.04.2022 r.).

*niechżeś*⁵,

tymczasem jest to partykuła *niech* wzmocniona drugą, podwojoną partykułą – *żeż*, a więc otrzymujemy formę

niechżeż.

Tę ortograficzną wpadkę usunęły dopiero osoby pracujące w zespole prof. Edwarda Polańskiego, kiedy przygotowywano I wydanie *Nowego słownika ortograficznego* PWN na początku lat 90.

Niewątpliwie – przyznaję – należy się zgodzić z tym, że wyrazy z użyciem form partykułowych *żeż* są dzisiaj rzadkie i brzmią nieco archaicznie. Stosują je często świadomie jedynie pisarze dla celów artystycznych, kiedy chcą się posłużyć dialogami przypominającymi język potoczny ludzi mieszkających na wsi.

Tak czy inaczej warto zapamiętać, że w rodzimej gramatyce i ortografii istnieje coś takiego, jak partykuła *że* występująca często w postaci podwojonej *żeż* i że zawsze pisze się ją z wyrazem poprzedzającym łącznie. *Ożeż ty!*, *polszczyzno*, *ożeż ty!*, *ortografio* – chciałoby się powtórzyć.

Książkę *Ożeż ty!, polszczyzno. Wątpliwości użytkowników języka, wyjaśnienia lingwistyczne* adresuję głównie do tych osób, dla których piękne mówienie i pisanie w ojczystym języku pozostaje czymś ważnym, wartością samą w sobie.

Ponadprzeciętna wiedza o dawnej i współczesnej polszczyźnie, kultura języka będąca częścią kultury ogólnej człowieka, a przede wszystkim świadomość językowa objawiająca się tym, że na co dzień zastanawiamy się nad sposobem wystawiania się i pisania, tak by to, co zamierzamy przekazać, było jasne, precyzyjne, logiczne i poprawne – powinny być tym, co warto w sobie cały czas zgłębiać i nad czym nieustannie pracować.

Poradnik językowy *Ożeż ty!, polszczyzno. Wątpliwości użytkowników języka, wyjaśnienia lingwistyczne* jeszcze bardziej – mam taką nadzieję – pomoże Państwu w zrealizowaniu tego jakżeś ambitnego zamierzenia.



⁵ *Słownik ortograficzny języka polskiego* PWN, (red.) M. Szymczak, Warszawa 1981, s. 494.

I

Leksyka, semantyka,
słowotwórstwo



Nomen omen. Wyrażenie błędnie rozumiane

@

– W jednym z numerów „Polityki” (z 9 lutego 2014 r.) Kuba Wojewódzki posłużył się według mnie niepoprawnie wyrażeniem „nomen omen”. Napisał w „Mea pulpa...”: „Podczas wręczania nagród o brawurowej nazwie «Niegrzeczni 2014» w Chorzowskim, nomen omen, Centrum Kultury piosenkarka Doda pobiła prezenterkę Agnieszkę Szulim. W kiblu. Śmiało można powiedzieć, że polski show-biznes wreszcie dotarł do mety”. Czy potwierdza Pan moje odczucia?

Tak. Jakub Wojewódzki popełnił błąd językowy, zdradzając, że nie rozumie sensu słów *nomen omen*. Powinien był napisać, że:

Podczas wręczania nagród o brawurowej nazwie „Niegrzeczni 2014” w Chorzowskim, nawiasem mówiąc, Centrum Kultury piosenkarka Doda pobiła prezenterkę Agnieszkę Szulim.

Niestety, błędne posługiwanie się wyrażeniem *nomen omen*, wynikające z niezajomości znaczenia i pochodzenia tego latynizmu, jest wśród użytkowników polszczyzny dość częste. Warto więc, sądzę, poświęcić mu nieco miejsca.

Nomen omen jest skrótem wyrażenia

nomen atque omen

lub

nomen est omen, czyli ‘imię i prócz tego jeszcze wróżba, imię jest wróżbą’, tzn. w imieniu osoby objawia się jej charakter⁶.

Słowo *imię* ma tutaj szerszy sens, może oznaczać nie tylko dosłownie imię danej osoby, ale i nazwisko, a także każdą nazwę czegoś.

Starożytni Rzymianie twierdzili bowiem, że w imieniu lub nazwisku tkwi mocno informacja o człowieku, mówią one wiele o jego cechach charakteru, a nawet przeznaczeniu. Później przekonali się, że dotyczy to także nazw przedmiotów.

Rozpowszechnienie wyrażenia *nomen (atque, est) omen*, a w skrócie *nomen omen*, przypisuje się komediopisarzowi rzymskiemu Plautowi (Titusowi Macciusowi Plautusowi, zmarł ok. 184 r. p.n.e.), który nadawał bohaterom swoich utworów, tak zwanym *personis dramatis*, wyraziste przydomki (chodziło głównie o uwypuklenie ludzkich wad i przywar, szczególnie tych, które łatwo było skarykaturować).

Każdy bohater Plauta miał więc zarówno *nomen*, czyli ‘imię’, jak i dodatkowo *omen*, tzn. znak charakterystyczny. Owo (ów?) *nomen omen* rzymscy widzowie doskonale rozumieli i bez trudu odczytywali ukryte w nim znaczenie.

⁶ W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1989, s. 355.

O *nomen omen* wspomina Plaut w komedii „Pers” (akt 4, scena 4), wkładając w usta Toxilusa Servusa (‘niewolnika’) słowa *nomen atque omen*.

Jak widać, takie podwójne nazywanie bohaterów było pierwotnie zabawą słowną wymyśloną przez Plauta (Plautusa), ale spodobało się, i określenie *nomen omen* (dwa wyrazy bliźniaczo do siebie podobne) przeszło do historii.

Od tej chwili sięga się do niego wtedy, gdy chce się zwrócić uwagę na to, że czyjeś imię lub nazwisko (albo nazwa czegoś) jednoznacznie wskazuje na jakieś cechy danej osoby (lub rzeczy).

Oto kilka przykładów poprawnego posłużenia się wyrażeniem *nomen omen*:

Sąsiedzi narzekali na rośłego, spasionego dryblasa i łobuza nigdzie niepracującego i rozrabiającego, nazywającego się nomen omen Drab;

Legia zaczęła strzelać więcej goli, od kiedy przyszedł do niej piłkarz o nazwisku nomen omen Gol;

Pies naszego dozorczy wyglądał na niezwykle groźnego, a w gruncie rzeczy był wyjątkowo łagodny i wabił się nomen omen „Przytul”.

W każdym z przytoczonych przykładów pojawienie się modulanta *nomen omen* (można go jeszcze wydzielić w zdaniu przecinkami lub myślnikami, a nawet nawiasami) było jak najbardziej uzasadnione, odnosiło się bowiem do słów „Drab”, „Gol” i „Przytul” dobrze ilustrujących cechy charakteru bądź zachowania się kogoś albo opinię o czymś.

Ale w zwrocie Wojewódzkiego zostało użyte – jak już wspomniałem – kompletnie bez sensu.

Niedobry okazałby się również wyraz *notabene* służący zwykle do wyeksponowania w wypowiedzi informacji ważnej.

*Disce Wojewódzki latine*⁷ *ego faciam te mościpanie* (‘ucz się, Wojewódzki, łaciny, a zrobię cię panem’)

– chciałoby się powtórzyć za królem Stefanem Batorym, który zwrócił się w ten sposób do pewnego ucznia w Akademii Zamojskiej.

⁷ Słowo *latine* jest tu przysłówkiem, oznacza ‘po łacinie’. Nie należy go zmieniać na formę fleksyjną dopełniacza rzeczownika żeńskiego *latina* (‘język’), czyli na *latinae* (*Disce puer latinae...; Disce, Wojewódzki, latinae.*), co spotyka się dość często. Forma *latine* występuje w innych (mniej znanych) powiedzeniach: *Quidquid latine dictum sit, altur videtur* (‘Cokolwiek powiedziane zostało po łacinie, zabrzmiało mądrze’); *Latine legere discimus* (‘Uczymy się czytać po łacinie’) czy *Latine legitis et scribitis* (‘Czytać to, [co zostało] napisane po łacinie’).

Bibliografia

- Arct M., *Słownik wyrazów obcych. 33 000 wyrazów, wyrażen i przysłów cudzoziemskich*, Warszawa 1947.
- Awramiuk E., *Sto pytań do językoznawcy, czyli poważne odpowiedzi na niepoważne pytania*, Białystok 2016.
- Bałucki M., *Typy i obrazki krakowskie*, Wilno 1881.
- Bańko M., *Słownik peryfraz, czyli wyrażen omownych* PWN, Warszawa 2002.
- Bańko M., *Weź przestań!*, „Poradnia Językowa”, odpowiedź z 29 czerwca 2012.
- Bańko M., *Słownik peryfraz, czyli wyrażen omownych* PWN, Warszawa 2009.
- Bańko M., *Słownik wyrazów trudnych i kłopotliwych* PWN, Warszawa 2010.
- Bańko M., *Słownik onomatopei, czyli wyrazów dźwięko- i ruchonaśladowczych*, Warszawa 2019.
- Bańko M., *Słownik dobrego stylu, czyli wyrazy, które się lubią*, Warszawa 2020.
- Bańko M., Krajewska M., *Słownik wyrazów kłopotliwych* PWN, Warszawa 1994.
- Bańkowski A., *Etymologiczny słownik języka polskiego* PWN, t. I–II, Warszawa 2000.
- Bąba S., *Komentarze frazeograficzne*, Poznań 2012.
- Bąba S., Liberek J., *Słownik frazeologiczny języka polskiego* PWN, Warszawa 2003.
- Bąba S., Mikołajczak S., *O orzeczeniu szeregowym*, „Poradnik Językowy” 1974, z. 4.
- Bąba S., Walczak B., *Na końcu języka. Poradnik leksykalno-gramatyczny*, Poznań 1992.
- Berent W., *Fachowiec*, Warszawa 1903.
- Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- Boy-Żeleński T., *Ludmiła – powieść fantastyczna*, [w:] *Tetralogia z kajetu pensjonarki*, Warszawa 1986.
- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- Bystroń J.S., *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce. Wiek XVI–XVIII*, t. I, Warszawa 1932; t. II Warszawa 1934.
- Bystroń J.S., *Kultura ludowa*, Warszawa 1947.
- Chećko A., *Piotrowski show*, „Polityka” nr 13/ 2020 z 25 marca 2000 r.
- Chęciński J., *Straszny dwór. Opera w 4 aktach, z których pierwszy w dwóch odstonach*, (muz.) S. Moniuszko, Warszawa 1865.
- Czarnecka K., Zgółkowa H., *Słownik gwary uczniowskiej*, Poznań 1991.
- Czuma M., Mazan L., *Austriackie gadanie, czyli encyklopedia galicyjska*, Kraków 1998.
- Długosz-Kurczabowa K., *O niebie i ziemiach*, „Poradnia Językowa PWN”, z 2 stycznia 2001 r.

- Doroszewski W., *O kulturę słowa*, t. I, Warszawa 1964; t. II, Warszawa 1968; t. III, Warszawa 1979.
- Dukaj J., *Czarne oceany*, Warszawa 2001.
- Dzieje Ignacego Krasickiego*, Wrocław 1824, t. II.
- Dziennik podróży ks. Stanisława Staszica 1777–1791*, Warszawa 1903.
- Gaertner H., Passendorfer A., Kochański W., *Poradnik gramatyczny*, Warszawa 1962.
- Gębka-Wolak M., *Weź się zastanów! Problem statusu gramatycznego przyimperatywnego „weź”*, Toruń 2012.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1900–1903, t. I–IV.
- Inny słownik języka polskiego PWN*, (red.) M. Bańko, Warszawa 2000, t. I–II.
- Jodłowski S., Taszycki W., *Słownik ortograficzny i prawa pisowni polskiej*, Wrocław 1955.
- Kania S., *Słownik argotyzmów*, „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1995.
- Karpowicz T., *Słownik ortograficzny języka polskiego*, „Muza” SA, Warszawa 2006.
- Kazanie na uroczystość Zwiastowania Panny Najświętszej przy katedrze Chełmskiej w Krasnymstawie*, [w:] J. Feduszka, *Zarys historii drukarstwa zamojskiego*, Zamość 2015.
- Klebanowska B., Kochański W., Markowski A., *O dobrej i złej polszczyźnie*, Wydawnictwo „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1989.
- Kłosińska K., *Skąd się biorą słowa*, Warszawa 2005.
- Kłosińska K., *Co w mowie piszczy?*, Poznań 2013.
- Kniaginina M., Pisarek W., *Poradnik językowy. Podręcznik dla pracowników prasy, radia i telewizji*, Kraków 1969.
- Kondratowicz L., *Kęs chleba. Gawęda z pól nadniemeńskich*, „Poezye Ludwika Kondratowicza / Władysława Syrokomli”, t. II, Mikołów–Warszawa 1908.
- Kopaliński W., *Kot w worku, czyli z dziejów powiedzeń i nazw*, Warszawa 1977.
- Kopaliński W., *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1989.
- Korbut G., *Wstęp do literatury polskiej*, Warszawa 1924.
- Koźmian K., *Walka romantyków z klasykami, list do Franciszka Morawskiego*, Warszawa 1829.
- Krański Z., *Agaj-Han. Powieść historyczna*, Warszawa 1833.
- Krasnowolski A., *Najpospolitsze błędy językowe zdarzające się w mowie i piśmie polskim*, Wydawnictwo M. Arcta, Warszawa 1919.
- Krasnowolski A., *Przenośnie mowy potocznej*, Warszawa 1905.
- Kraszewski J.I., *Jelita: legenda herbowa z 1331 roku*, t. I–II, Warszawa 1897.
- Kraszewski J.I., *Herod-Baba*, Warszawa 1879.
- Kreja B., *Mówię, więc jestem. Rozmowy o współczesnej polszczyźnie*, Gdańsk 2000.
- Kryński A., *Jak nie należy mówić i pisać po polsku*, Warszawa 1921.
- Kurek J., *Ocean niespokojny*, Warszawa 1951.
- Lektor, *Autoportret z tłem*, „Tygodnik Powszechny” z 25 stycznia 2011 r.
- Lam J., *Kroniki lwowskie*, Lwów 1874.
- Lelewel J., *List do matki*, Wilno 1822.
- Lem S., *Cyberiada*, Kraków 1965.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. I–VI, Lwów 1854–1860.
- Lipski J.J., *Warszawscy „Pustelnicy” i „Bywalczy”, t. I, Felietoniści i kronikarze 1818–1899*, Warszawa 1973.
- Makłowicz R., Mancewicz S., *Zjeść Kraków. Przewodnik subiektywny*, Kraków 2001.

Oh you!, Polish language

Doubts of Polish language users, linguistic explanations

Summary

This is an academic publication, which is a selection of specially written, elaborated (footnotes, a bibliography, a list of online sources, and a word index) and edited texts, then subjected to academic review, which appeared in a popular-science column on various aspects of correctness in Polish in the nationwide weekly *Angora* from 2019 to the first half of 2022.

All the author's considerations and reflections on the most important lexical and grammatical phenomena in contemporary Polish were inspired by readers' questions. These posed a considerable intellectual challenge for the author, sometimes forcing him to explore the deepest layers of earlier and more recent Polish.

The author takes great care to address every linguistic issue raised earlier by the readers in its explanation, referring to scholarly literature and dictionaries, and, when necessary, citing the opinions of lexicographers and linguistic experts on a given topic.

At the same time, he firmly believes that linguistic prescription makes sense only when the solution to a given linguistic dilemma is presented against a broader background revealing the mechanisms governing the Polish language. It may happen, after all, that a verdict of prescriptivists from years ago does not fit the contemporary reality. And is it then really necessary to insist that something is correct or not, while language use, or established linguistic custom, contradicts it?

Worthy of note is the title of the publication. It features the word *ożeż* written jointly and twice with *ż*. This is because, either alone or in combination with the pronoun *ty* 'you', it creates an expressive exclamation, that is, one in which there are two emphatic particles, although the second of them appears in a form reduced to *ż*, without *e*, because it stands after the vowel. Unfortunately, most of those who write about this orthographic norm do not know and have never heard of this, and therefore misspell the expression as *o żeśz*.

Keywords: Polish language, linguistic norms, orthography, language counselling



Waler popularyzacyjno-dydaktyczny osiąga autor tak jak w poprzednich publikacjach zarówno przyciągającym a bardzo potocznie brzmiącym tytułem *Ożeż ty!, polszczyzno*, po którym dopiero następuje uściślenie *Wątpliwości użytkowników języka, wyjaśnienia lingwistyczne*, jak i tytułami poszczególnych rozdziałów książki, zawierającymi nie tylko ich główne tematy, ale też pouczenia-pośłania do czytelników, np. *Czy współcześnie wszystko musi być „eventem”? albo „Debatant”? Po co to słowo, skoro jest „dyskutant”?* Podoba mi się to ujęcie, niespotykane w takiej postaci w pracach innych autorów (z niżej podpisanym włącznie!).

Za bardzo trafny uznaję również zakres poruszony w pracy problematyki. Obejmuje ona doprawdy bardzo istotne zjawiska leksykalno-gramatyczne współczesnej polszczyzny, ważne i nośne społecznie. Trawestując znane powiedzenie Katona *rem verba sequentur* („za rzeczą postępują słowa”), można stwierdzić, że Maciej Malinowski zaiste postępuje za współczesnym językiem polskim, nadąża za nim i nader precyzyjnie go diagnozuje, opisuje oraz – co najważniejsze – prognozuje, a bez tej umiejętności nie ma w pełni naukowej kultury języka jako samodzielnej dyscypliny lingwistycznej.

[...] Przygotowana do druku książka jest opracowaniem rzetelnym, ważnym i nośnym społecznie. Spełnia wszystkie wymagania stawiane pracom naukowym, choć sama w sobie jest ujęciem popularnym, przeznaczonym dla szerszego kręgu odbiorców. Z myślą o nich autor postarał się o język przystępny, atrakcyjny stylistycznie, nietrudny w lekturze.

Jan Miodek



Dr hab. **MACIEJ MALINOWSKI** jest językoznawcą, wykładowcą akademickim, popularizatorem polszczyzny (ogólnopolski tygodnik „Angora”), autorem książek, m.in. *Język niegiętki. Szkice o poprawnej polszczyźnie (refleksje po dwóch dekadach XXI stulecia)*, t. I i II (Katowice 2019) i *Polszczyzna, głuptasie! Dylematy poprawnościowe i ciekawostki* (Katowice 2021 wyd. I, 2022 wyd. II). Prowadzi blog www.obcyjezyk-polski.pl. W przeszłości ekspert w Poradni Językowej PWN. Mistrz ortografii polskiej (Katowice 1990).

ORCID: 0000-0001-8629-3788

www.obcyjezyk-polski.pl



PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA ZAWODOWA W NOWYM SĄCZU

ISBN 978-83-8138-744-6



9 788381 387446



<https://akademicka.pl>